

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt

W Polsce miesięcznie 80 gr
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Tydzień lotniczy. — Wybory uzupełniające do Rady Gminnej. — Poświęcenie sztandaru 17 p. p. (dokn.) — Tydzień akademika. — Dodatek książkowy ark. 6.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

Tydzień lotniczy w Rzeszowie.

Nie takie to dawne czasy, kiedy lotnictwo, a zwłaszcza u nas w Polsce, było jeszcze w powiśkach, kiedyśmy na latawca patrzyli okiem chłopca przyglądającego się pierwszemu parowozowi, kiedyśmy wzlot na 100 m. (o ile się udało) uważali za coś niezwykłego, a lotnika-amatora za kogoś, który ma coś — tu (stukanie palcem w czoło!).

Aż tu Wojna światowa wprowadza dwa nowe czynniki walki, bez których już nawet nie można myśleć o prowadzeniu przyszłej wojny, a to: samoloty i gazy trujące.

Jakimi krokami szedł rozwój lotnictwa od wybuchu wojny światowej, widzimy z następujących cyfr: Piechota francuska liczyła w 1915 r. 1.526.000 ludzi, a latawców posiadała Francja 100. W roku 1918 piechota liczy 851.000, ale latawców zaś jest już 5.000. Piechotę zastąpiło lotnictwo. Niemcy zaczynają wojnę z 218 samolotami, a z końcem wojny mają ich 5.000. W czasie wojny wybudowano ogółem 250.000 samolotów, które czynne były na polach bitew.

Zużycie bomb, wyrzuconych z samolotów, było ogromne. Same Niemcy wyrzuciły 27.384 tony bomb. Jeden tylko Londyn miał 500 najazdów lotniczych, a od bombardowania zginęło około 5.000 ludności cywilnej.

Niemniej intensywnie wytwarzano gazy trujące, które grożą nie tylko wojsku, ale wszystkim obywatelom państwa. Szczególnie dla ludności cywilnej są niebezpieczne, bo trudno zastosować przeciw nim powszechną obronę. Co do strat w ludziach od gazów trujących, to w jednej tylko armii amerykańskiej zginęło od gazów 75.000 żołnierzy. Nad Iprem na odcinku jednej dywizji padło w przeciągu 45 minut 12.000 żołnierzy.

Wojna światowa się skończyła, lecz nie powstrzymało to rozwoju lotnictwa i gazów trujących. Tysiące uczonych pracuje w laboratorjach nad udoskonaleniem tych środków

walki. Samoloty latają już bez lądowania 4.000 km. Najdłuższy czas lotu bez lądowania wynosi 36 godzin, wysokość osiągnięta — 12 000 m, a szybkość 425 km. na godzinę. Jeden samolot może unieść do 8.500 kg. bom lub może zabrać 100 żołnierzy z pełną amunicją.

Rozpowszechnione jest mniemanie, iż latanie jest bardzo niebezpieczne, ale pogląd ten jest mylny. Na 100.000 pasażerów, przewiezionych samolotami w Ameryce, było tylko 7 wypadków śmiertelnych, gdy na kolejach na tę samą liczbę pasażerów przypada 12 wypadków śmiertelnych. We Francji na 25.203 tylko 3 wypadki, w Anglii na 27.500 pasażerów tylko 1 wypadek.

Również niesłuszne jest zdanie, że lotnictwo jest bardzo drogie i państwo słabe ekonomicznie nie może sobie na nie pozwolić. Obliczenia wykazują, że państwo, posiadające dobrze zorganizowane lotnictwo, może trzymać znacznie mniejszą ilość ludzi pod bronią, bo jeden samolot zastąpi 240 żołnierzy. W obliczeniu pieniężnym lotnictwo jest 9 razy tańsze niż inne rodzaje broni.

To też zagranicą lotnictwo cieszy się ogromnym zainteresowaniem i poparciem. W Anglii powstało ministerstwo lotnicze, a w r. 1920 było już 120 portów lotniczych. We Włoszech powstała Generalna Dyrekcja Aeronaucy, zorganizowano 11 linii komunikacyjnych, 29 portów lotniczych, a 11 towarzystw społecznych zajmuje się propagandą i sportem lotniczym. W Niemczech jest 13 towarzystw lotniczych z 29 portami, oraz osobny podsekretariat w Ministerstwie komunikacji. Przy każdej fabryce lotniczej, a jest ich około 100, posiadają Niemcy laboratorja aerodynamiczne oprócz laboratorjów rządowych. Każda politechnika niemiecka posiada Wydział lotniczy i rok rocznie kształci się i kończy studia kilka tysięcy inżynierów-lotników, pilotów i mechaników.

Rosja posiada tylko pokojowej armji lotniczej i gazowej 100.000 ludzi, 4.000 samolotów i 30 fabryk lotniczych z 50.000 robotników. Istnieje tam również Akademia Floty Powietrznej.

Polska, chcąc się bronić na wypadek wojny, powinna mieć najmniej 3.000 samolotów a produkcja miesięczna powinna wynosić 2.000 samolotów i 2.500 motorów. A cóż my produkujemy? Budujemy 10 samolotów miesięcznie, nie wytwarzamy ani jednego motoru, nie posiadamy laboratorium aerodynamicznego, nie mamy zupełnie cywilnej szkoły lotniczej.

W czasie wojny nasze lotnictwo nie będzie w możności nawet walczyć. Przy teraźniejszej szybkości samolotów w ciągu kilku godzin zostaną zbombardowane nasze miasta i węzły kolejowe, zniszczone połączenia telegraficzne i telefoniczne, mobilizacja armji zostanie uniemożliwiona, zasiewy i wsie spalone, mieszkańcy wytruci i kraj musi się wkońcu zdać na łaskę i niełaskę wroga. Czy możemy do tego dopuścić?

Polska, jako kraj samowystarczalny, posiada wszelkie warunki, potrzebne do stworzenia przemysłu lotniczego i chemicznego. Potrzeba tylko woli, energii i odpowiedniej organizacji. Taką organizacją jest Liga Obrony Powietrznej Państwa i Obywatelski Komitet Obrony Przeciwgazowej, których członkami powinni być wszyscy patriotycznie czujący i myślący obywatele.

I w naszym mieście powstał Powiatowy Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w którego skład weszli: Starosta Dr. Tadusz Spiss, jako przewodniczący, p. Jan Jędrzejowicz I zastępca przewodniczącego, p. Helena Hinzowa, II zastępczyni, Dyr. Adamski, skarbnik, Jan Belina, sekretarz, oraz jako członkowie pp. Nieder, Salwach, pułk. Oziewicz, Dr. Zygmunt Tałasiewicz, ks. dziekan Michał Tokarski, Helena Vasu i prof. Wawrzyniec Wilk, a niedługo uzupełniony zostanie przedstawicielami szerokich sfer ludności powiatu. Już w zeszłym tygodniu rozpoczął swą działalność, przygotowując i urządzając Tydzień Lotniczy od 2/11 — 10/11 na zakupno przynajmniej trzech samolotów dla Państwa.

Komu miła Ojczyzna zamartwychwała, komu leży Jej dobro na sercu, ten poprze jego działalność i nie zapomni o datku na cel tak wzniosły, bo niebezpieczeństwo tuż, tuż!

Uzupełniające wybory do Rady gminnej.

Jak już wielokrotnie podnosiliśmy w „Ziemie“, nasza Rada gminna bądź przez wyjazd bądź śmierć niektórych członków jest niekompletna; nadto wielu radnych zdradza małe zainteresowanie sprawami gminy już to skutkiem za długiego sprawowania mandatu, już to skutkiem podeszłego wieku tak, że często posiedzenia Rady nie przychodzą do skutku z braku wymaganego kompletu. Obecni radni zasiadają z wyborów jeszcze z r. 1910 i 13-go. Naturalnie, że interesy gminy i gospodarka cierpią na tem bardzo.

Od czterech lat czekamy na nową ustawę samorządową. Projekty jej były już kilkakrotnie w Komisjach sejmowych, z braku jednak zgody między prawicą a lewicą nie przyszły pod obrady Sejmu i kto wie, kiedy przyjdą i kiedy ustawa samorządowa dla miast zostanie uchwalona.

Gdy więc niema ustawy polskiej i do nowych wyborów przystąpić nie można, nasuwały się dwie drogi wyjścia. Pierwsza — to dążenie do rozwiązania tej Rady i ustanowienia Komisarza z Radą przyboyczną, druga — to uzupełnienie Rady przez wybory uzupełniające.

Rozwiązanie Rady i ustanowienie Komisarza jest negacją samorządu, gdyż Rada jako taka, nawet taka, jaka jest, posiada zawsze swój autorytet i poważanie i jest bądź co bądź wyrazem ogółu wyborców i interesami i potrzebami ich, a tem semem miasta, zajmować się musi. Nadto Rada

może zaciągać pożyczki i zobowiązania na potrzebne inwestycje, Komisarz zaś rządowy jest w całym tego słowa znaczeniu urzędnikiem. Rada przyboyczna jest tylko ciałem doradczem i uchwały jej nie muszą obowiązywać Komisarza, może więc rządzić autokratycznie, nadto ani Komisarzowi ani Radzie przyboicznej nie przysługuje prawo zaciągania zobowiązań na majątek gminny.

Z dwojga więc złego uważamy pierwsze za mniejsze. A gdy jeszcze przez uzupełniające wybory Radę gminną nie tylko się skompletuje, lecz po części odświeży i odnowi, wprowadzając z wyboru członków, którzy dają rękojmię bezinteresowności, pracowitości i chęci włożenia tej swojej pracy w gospodarkę gminną, tylko z korzyścią dla gminy i jej mieszkańców, będzie można przeczekać do nowej ordynacji wyborczej.

Uzupełniające wybory, które się odbędą na podstawie starej, austriackiej ordynacji, będą dotyczyły wyboru tylko zastępców po 6 z każdego Koła. Z wybranych zastępców po prawomocności wyborów wejdzie do Rady zaraz tyłu, ilu radnych z każdego Koła brakuje.

Uzupełniające wybory uważać trzeba za ważniejsze jeszcze, aniżeli wybory pełne. Jeżeli przy pełnych wyborach prześlizgnie się kilku radnych niemych lub mniej odpowiednich, zginą przy większości uzdolnionych. Gdy jednak uważamy tę obecną Radę za zniedołężniałą, a samorząd utrzymać chcemy, tylko radni mądrzy, energiczni, chcący pracować a ludzie, których z pracy społecznej dobrze znamy, mogą wnieść pierwiastek ożywczy i nawet tę Radę pobudzić do energiczniejszej pracy.

Zaden z wyborców nie powinien się kępować osobistymi sympatjami, nie wiązać się słowem przysięgą, tylko mieć na oku obecne stosunki gminne i chęć ich poprawy.

Do wyborców III-go Koła!

Wedle zawartego jeszcze za burmistrza ś. p. Dr. Jabłońskiego kompromisu mają wyborcy III Koła głosować na takie listy, aby na nich było czterech kandydatów katolików, a dwóch żydów. Czy słuszny jest ten kompromis i stosunek wybranych radnych, nie chcemy dzisiaj tego roztrząsać. Chcemy być lojalni i utrzymać zasadę, której do dzisiaj przestrzegaliśmy.

Utrzymanie tego stosunku jest możliwe, jeśli ukaże się tylko jedna lista katolicka. Znaną jest rzeczą, że żydzi idą solidarnie. Prawdopodobnie nie tyle będzie chodzić im o to, którzy z katolików przejdą, ile, aby dwóch żydów przeprowadzić. Jeżeli tedy ukaże się więcej, aniżeli jedna lista katolicka, nie jest wykluczone, że przy rozdwojeniu się katolików może wejść więcej, jak dwóch żydów do Rady i nawet nie będzie można posądzić żydów o chęć niedotrzymania układu, lecz sami katolicy będą sobie winni.

Słyszmy, że w „Gwieździe“ zawiązano Komitet wyborczy, lecz słyszmy i to, że jest około 10 kandydatów na fotele radzieckie — a to stwarza możliwość postawienia dwóch, nawet trzech list.

Jeszcze w ostatniej chwili jest czas do porozumienia się i zrezygnowania z ambicji osobistych na rzecz stanu posiadania chrześcijańskiego.

Jeżeli nasze uwagi zdołają przekonać P. T. wyborców, powinna być lista III Koła tak ułożona, by na niej znalazło się dwóch kupców i dwóch mieszczan rzemieślników lub prywatystów.

Nie będziemy podkreślać, że wśród kandydatów powinni się znaleźć wyłącznie ludzie tacy, którzy będą mieli głowę, rozum, uczciwość, chęć do pracy i umiejętność obrony interesów swoich wyborców i których z tymi wyborcami łączy życie codzienne, nie tylko czas wyborczy.

Jeszcze raz wołamy o jedną i tylko o jedną listę.

Uroczystość poświęcenia sztandaru 17 p. p.

dnia 18 i 19 października.

(Dokończenie).

O godz. 14 pop. odbył się w salach Kasyna
Wielki bankiet

wydany przez Komitet. Do pięknie przybranych stołów, przy dźwiękach muzyki, zasiadło 230 osób. Przy głównym stole dwie pełne powagi w fioletach postacie, to obaj biskupi, wśród i obok nich generał Haller, gener. Latinik, wicewoj. Wodzicki, poseł Ostrowski, ppuł. Oziewicz, Dr. Krogulski, starosta Spis, marsz. Jędrzejowicz. ks. Dr. Trzeciak, dziekan Panaś, ks. Dr. Momidłowski, — dalej miejscowe duchowieństwo z ks. Tokarskim, reprezentanci powiatów i miast, wypisanych na sztandarze, — przedstawiciele wojskowości, władz. urzędow., kupiectwa, obywatelstwo i wielu, wielu z miejscowej inteligencji, oraz delegacji oficerskich z innych pułków. Oprócz stołów w głównej sali ustawiono i w dalszych stół drugi, a usługa szybka, sprawna, menu o doborowych potrawach, nie pozostawiało nic do życzenia.

Wspólne to, pełne nastroju i powagi zebranie dało sposobność do przemów, o głębokich myślach, owijających się, jakby bluszcz, koło sztandaru, armji i znaczenia całej uroczystości.

Pierwszy przemawiał generał Latinik wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Państwa, zwrócił się potem do gener. Hallera, podniósł jego i zasługi, jako szefa sztabu, którego pracy świadoma jest cała armja, pełna ufności, że — widząc tutejszego oficera i żołnierza — wyniesie przekonanie, że jego praca nie poszła na marne, że na oddziały rzeszowskie liczyć może, co niech oświadczy p. Prezydentowi.

Po okrzyku na cześć gen. Hallera przemówił ppuł Oziewicz. Podziękowawszy dowódcem najwyższym, że raczyli przybyć, zapewnił, że nie ustanie w pracy swej dla dobra Ojczyzny, prosi o opiekę dalszą i wznosi okrzyk na cześć Ministra wojny. Następnie podkreśla znaczenie zespolenia armji ze społeczeństwem, a dowodem tego dzisiejsza uroczystość. Przynajmniej w imieniu pułku, że będzie wysoko nosił hasła wypisane na sztandarze, dziękuje serdecznie ofiarodawcom, w szczególności Drowi Krogulskiemu, wnosząc w ręce jego toast na cześć obywateli czterech ziem z rzeszowską na czele.

Generał Haller w dłuższej, pięknej przemowie podkreślił te trudności, wśród jakich pułk 17 się tworzył w listopadzie r. 1918 z resztek formacji austriackich, jak się organizował, jak spełniał swe zadania, które złotymi głóskami zapisać należy: „Pułk ten był kwiatem polnym, który się zasiał na popiołach państw zaborczych, a rósł dzięki rosie polskiej, słońcu polskiemu i w tem jego zasługa, że choć miał burze, trudności, straty olbrzymie, nie zginął, a dziś doczekał się sztandaru, ofiarowanego przez obywatelstwo powiatów — życzy, aby ten pułk się rozwijał, zapuszczał korzenie — następnie wznosił kielich na cześć pułku 17 w ręce ppuł. Oziewicza, który znów wznosił zdrowie na cześć obu biskupów, z podziękowaniem za ich łaskawe przybycie.

Wicewojewoda Wodzicki podkreślił harmonję, jaka jest między ludnością cywilną a wojskiem, czego dowodem dzisiejsza uroczystość, co się z radością stwierdza w całej Polsce. Dawniej za czasów zaborczych inne były stosunki, — wnosi toast na cześć armji w ręce ppuł. Oziewicza.

Dr. Krogulski w dłuższem przemówieniu przeszedł również historję pułku 17, począwszy od pamiętnych dni listopada r. 1918, gdy zamieszanie po upadku Austrii doszło do szczytu a miejscowe czynniki tak energicznie wzięły się do pracy, że w dniu 5/11 1918 nie tylko już dostateczna załoga tu została, ale można było wysłać oddziały do

Krosna, Krakowa, dzięki wspólnemu złączeniu się żołnierza z ofiarnością obywatelstwa. Następnie podniósł w kilku głębszych myślach symboliczne znaczenie sztandaru, który dla żołnierza jest ojczyzną równie umiłowaną, podniósł to, że w sile, solidarności i działalności oficerów kształci się żołnierz, bo oni wpływają na kierunek i wynik walki, a zwracając się do generała Hallera wznosi toast na cześć armji, która teraz w epoce wolnościowej jest wyrazem jedności i ma społeczeństwo zachęcać do ofiar.

Imieniem oficerów rezerwowych, 17 pp. przemówił Dr. Liwo. Przypomnił wiele momentów z tej przełomowej chwili zbrodniczego powstawania republik tarnobrzesckiej, lubelskiej, oraz konieczność stworzenia przeciwdziałania i siły. Wyrazem tego był pułk 17, jego tworzenie się, praca takich jednostek, jak majora B. Wilusza, dni takiej chwały, jak pod Lwowem, w walkach z bolszewiaki, dni sławy i strat, jak pod Krasnem, gdzie 5 dni się krwawiono pod ppuł. Oziewiczem. Chlubne były dni tego pułku i takie będą — on stanie się czołem armji, nie dopuści wroga! — wnosi toast na cześć pułku w ręce ppuł. Oziewicza.

Ostatni mówca poseł Ostrowski zaznaczył, że ojczyzna a wojsko, to jedno i to samo — ono jest kręgosłupem organizmu, a gdy się ojczyzna zaczynała budzić, pierwsze jej wołanie było o wojsko — wnosi toast na cześć armji w ręce generała Hallera.

Wieczorem tegoż dnia, odprowadzeni i żegnani przez członków Komitetu, odjechali Dostojni Goście, a o godz. 9 odbył się w salach tutejszego Kasyna

Raut,

który uprzyjemniła zgromadzonym niezmiernie w swej pracy „Lutnia“ pięknym, jak zawsze, śpiewem solowym.

Uroczystości poświęcenia sztandaru skończono — flagi usunięte, z balkonów i okien pousuwano ozdoby, miasto wróciło do dawnej prozy...

Lecz po tych krótkich, ale podniosłych chwilach pozostało uczucie podniosłe — ma się wrażenie, że jakiś gorący prąd strumieniem swym oblał całe tutejsze społeczeństwo, ożywił je i wstrząsnął, zostawiając głębokie ślady wspomnień chwil przeżytych.

Źródło ich w ukochanej Osobie Prezydenta Państwa, bo choć nie osobiście, duchem tu był cały czas między nami, uczestniczył w uroczystości przez swego Zastępcę Generała Hallera, który też z pewnością Najwyższemu Dostojnikowi zawiózł tak o postawie wojska, jak i o nastroju ludności, dobrej woli i uczuciu sprawozdanie, ukazujące ją w świetle jak najlepszym. A ten biało-czerwony sztandar złączył dzielne nasze wojsko z ludnością cywilną, która wyrazem radości, zachowaniem się swem i licznem uczestnictwem dała dowody, jak obchodzi ją i ten żołnierz, idący w bój z pieśnią na ustach i ten prowadzący go tam oficer!

Komitet może z zadowoleniem stwierdzić, że w jego ciężkiej i wyężdżającej pracy współdziałało całe miasto, wórowały mu serca wszystkich obywateli, a dusze chwilami podobne były do orła z drzewca sztandaru, który gotów w każdej chwili zerwać się do lotu i wieść w bój za całość i wolność Ojczyzny.

TYDZIEŃ AKADEMIIKA.

Rada Naczelna do spraw pomocy polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie urządza przy pomocy Wojewódzkich Komitetów i Komitetów Obywatelstwa na ziemiach całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 9—16/XI br. „Tydzień Akademika“ pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego.

Celem tego „Tygodnia Akademika“ jest przyjęcie z pomocą materialną naszej młodzieży akademickiej — umożliwienie tym, którzy dziś ze wszystkich warst społecznych wychodzą, kształcą się i przygotowują na przyszłych pracowników i sterników naszej Ojczyzny — spokojnych i bez troski o każdy kęs chleba studjów!

Rodacy! Od Was zależy, czy cel ten osiągnięty zostanie, od Was zależy czy Społeczeństwo nasze spoglądać będzie bez obaw i troski w przyszłość — wiedząc, że swój największy i najwyższy obowiązek spełniło w zupełności, dając nowo wskrzeszonemu Państwu Polskiemu trwałe i silne podwaliny — kadry prawdziwych i dobrze przygotowanych obywateli!

Wierzmy, że wszystkim Wam nie jest obojętny los Waszych synów i córek — los przyszłości drogiej spuścizny wieków państwa polskiego! Dlatego zwracamy się do Was z gorącym wezwaniem, niech w tem wielkiem i doniosłym dziele nikogo z Was nie braknie! Niech każdy z Was czy to groszem czy pracą przyczyni się do jego realizacji! W tem dziele zjednoczyć się muszą wszystkie warsty społeczne, zgodnie dziś synów i córki na wyższe uczelnie śląc! Każde stowarzyszenie, czy to zawodowe, czy społeczne, niech weźmie na swe barki część pracy.

Rodacy! ufamy, że wszyscy i wszystkie Wasze stowarzyszenia i organizacje pospieszycie nam z pomocą, a przez to stworzycie wielkie dzieło na pożytek naszej młodzieży, a chwałę kultury i Państwa Polskiego.

Za Komitet Honorowy: *Ks. Bolesław Twardowski*, Arcybiskup Lwowski, *Dr. Stanisław Żimny*, Wojewoda Lwowski, *Dr. Edmund Jurystowski*, Wojewoda Stanisławowski, *Dr. Lucjan Zawistowski*, Wojewoda Tarnopolski, *Dr. Włodzimierz Sieradzki*, Rektor Uniw. J. K. *Dr. Karol Wątor*, Rektor Politechniki, *Dr. Stanisław Niemczycki*, Rektor Akad. Med. Wet., *Dr. Wiktor Hamarski*, Prezes Woj. Kom. Pom., *Gen. Juliusz Malczewski*, Dca Korpusu, *Józef Neumann*, Prezydent m. Lwowa. Za Komitet wykonawczy: *Edward Montalbetti*, sekretarz, *Dr. Henryk Halban*, zast. przewodn.

Czy obecne wybory uzupełniające są legalne i komu przysługuje prawo czynnego a komu prawo biernego wyboru?

Orzec. Tryb. admin. z 15/3 1907 Nr. 2508 wedle Indicatentbuch:

Zastosowanie prawomocnej listy wyborczej jest prawnie dozwolone nawet po upływie dłuższego czasu.

2) Indicatentbuch. Dr. Popelka. Orzec. Tryb. admin. z 1/3 1904 l. 2411:

Wpisany do listy, choć wyjechał, może głosować.

Margencofer: studb. str. 747:

Prawo biernego wyboru na radnego mają ci członkowie gminy (mężczyźni), którzy przekroczyli 24 r. życia i posiadają pełne prawa obywatelskie.

Do tego orzec. Tryb. admin. z 1/1 1908 r. l. 6387:

Bierne prawo wyborcze zależy od kwalifikacji wybieranego w czasie wyboru, a nie jest zależne, od tego czy wybierany jest na liście wyborczej, czy nie.

Orzec. Tryb. admin. z 14/XI 1887 r. l. 2992 Budwiński:

Głosy, oddane na osobę nie wpisaną w czasie wyborów na listę wyborczą, nie mogą być nieważne, o ile dotyczącą osobą posiada prawo obieralności.

Orzec. Tryb. admin. z 18/4 2895 r. l. 425 Budwiński:

Przez niewpisanie na listę wyborczą osoby traci ona tylko czynne prawo głosowania, w żadnym razie nie traci biernego prawa.

Orzec. Tryb. admin. z 24/1 2895 r. l. 425 Budwiński:

Do uznania obieralności nie jest wymagane wpisanie na listę wyborczą w czasie wyborów, lecz wykazanie materialnego prawa wyborczego.

Z tych orzeczeń widzimy jasno, że o ile czynne prawo głosowania posiada tylko ten, kto jest wpisany na liście wyborców, to bierne prawo wyboru na radnego posiada

nie tylko ten, kto jest wpisany na listę, lecz każdy obywatel miasta, posiadający wogóle prawo wyborcze.

Jesto rzecz bardzo ważna. Gdy bowiem wybory mogą się odbyć na listę wyborców z przed 11 tu względnie 14-tu lat, gdy przez tak znaczny przeciąg czasu niejedni, (dawniej lub za młodzi lub nie mieszkający w Rzeszowie,) zdołali swoją pracą i swemi zasługami wybić się na przodujące stanowiska — słuszne jest, aby mogli być wybrani na radnych i poświęcić swe wiadomości i doświadczenie sprawom gminy.

Wyborcy znajdują na liście proponowanych do Rady ludzi, nie wpisanych na listę wyborczą; niechże będą spokojni, że głosy ich nie pójdą na marne i niech się nie dają bałamucić.

NADEŚLANE.

Założone w r. 1918

PRAKTYCZNE KURSY BUCHALTERYJNO-HANDLOWE w Rzeszowie

jako specjalny Zakład naukowy dla książkowości pod nadzorem Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego, dają gwarancję za praktyczne wyszkolenie na książkowych - bilansistów dla handlu, przemysłu, banków rolnictwa itp.

Absolwenci (tki) kursów po odbytej nauce poddadzą się egzaminowi wobec delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i otrzymają świadectwo uzdolnienia.

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa W. R. O. P. czas trwania nauki obowiązuje 1 rok; zaś dla osób starszych lub na stanowiskach nauka trwać będzie 6 miesięcy w godzinach wieczorowych.

Wpisy przyjmuje:

L. BUCZYŃSKI

189

4—5

ul. Krakowska l. 31, Rzeszów.

Kronika rzeszowska.

Powiatowy Komitet Ligi Obrony Powiatrzey Państwa w Rzeszowie. Urządza we czwartek, dnia 6 i piątek dnia 7 listopada br. o godz. 11:30 przed południem w sali Kina-teatru „Olimpia“ przy ul. 3-go Maja **Odczyt** z obrazami świetlnymi dla młodzieży szkół średnich, zawodowych (6 listopada) i powszechnych (7 listopada) pt. Lotnictwo, wstęp 20 groszy. W sobotę, dnia 8 listopada br., o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali „Sokoła“ **Wykład** dla wszystkich warstw P. T. Publiczności pt. „Walka powietrzna“, wstęp 1 Zł. Bilety na sobotni wykład do nabycia wcześniej w cukierni WP. Androletti'ego, w dzień wykładu przy kasie. W niedzielę, dnia 9 listopada br. odbędzie się **Wzlot aeroplanu wojskowego** na polach przybyszowskich, połączony z fachowemi objaśnieniami lotnika. Szczegóły podadzą afisze! Dochód przeznaczony na zakupno 3 aeroplanów dla Państwa.

Z Rady miejskiej. Rada miejska na posiedzeniu dnia 5 listop. przyjęła do wiadomości rezygnację członka Rady p. Zygi a powołała do Rady prof. W. Wilka, który wrócił z powrotem do Rzeszowa.

Zbiórka na pogorzalców w Świlczy. Z inicjatywy X. Dra Turkowskiego zebrali WWPanie Arvay'owa i Rucz-kowa 355 Zł od publiczności na pogorzalców w Świlczy.

Na poczcie giną gazety. Ponieważ coraz częściej zgłaszają się prenumeratorzy „Ziemi Rz.“ do administracji z żądaniem wysłania ponownie gazety, bo poczta nie doręczyła, administracja wyjaśnia, że z całą dokładnością stwierdzono wysyłkę gazet, zapas zaś nadliczbowych nu-

merów nie zawsze starczy na wyrównywanie reklamacyj. Należałoby raczej wnieść zażalenia do dyrekcji poczty w Rzeszowie, która zapewne zechce usunąć powód niezrozumiałego dla administracji gubienia numerów, zwłaszcza z dodatkiem książkowym.

Wojskowość z 17 p. piechoty w chęci podziękowania Komitetowi uroczystości poświęcenia sztandaru za jego trudy i starania urządziła w sobotę dnia 25 paździer. przyjęcie w sali swego Kasyna w koszarach im. Sobieskiego. W zebraniu tem, liczącem 80 osób, w którym uczestniczyły i panie, wygłoszono kilka toastów, a spędzone wspólnie chwile dały sposobność do wyrażenia tych serdecznych uczuć, jakie łączą wojskowość z ludnością cywilną.

Wynagrodzenie dozorców domów. Na mocy art. 3 ugody zbiorowej, zawartej pomiędzy dozorcami a właścicielami realności w Rzeszowie na zasadzie ust. z dn. 25 stycznia 1920 Dz. U. Nr. 8 poz. 53. oraz ust. z dn. 1 sierpnia 1919. Dz. U. Nr. 65 poz. 394 i z dn. 1 marca 1921 Dz. U. Nr. 26 poz. 147, należy się dozorczy wynagrodzenie w gotówce płatne z dołu: od domu parterowego 7 Zł, jednopiętrowego 10 Zł, dwupiętrowego 13 Zł miesięcznie. Nadto należy się dozorczy kluczowe do północy 20 gr., po północy 30 gr. Lokator, mający klucz do bramy ma dozorczy płacić 1 Zł miesięcznie. Od psa należy się 3 Zł. — Oczywiście właściciele domów przenosić mogą ten ciężar według ustawy na lokatorów, ale i sami, o ile mieszkają w tym domu, muszą ponosić ten ciężar na równi z lokatorami w stosunku do zajmowanego lokalu. Co do dozorców to należy wymagać, aby pełnili naprawdę swe obowiązki, a bramy zamykali nie wcześniej, niż tego wymaga przepis policyjny, a więc o godz. 10 wieczór.

Ponowny, wielki pożar w Świlczy. Jeszcze mieszkańcy Świlczy nie otrząśli się z nieszczęścia, jakie nawiedziło ich w dniu 22 września, kiedy to pastwą ognia padło 24 gospodarstw, a znowu w nocy o godz. 2 w dniu W. Świętych straszny żywioł po raz drugi ich dotknął, a zniszczył tym razem aż 30 gospodarstw. Przyczyna pożaru nieustalona — prawdopodobnie wesoła kompanja młodzieży odprowadzającej się aż do tej pory wzajemnie, przez rzucony nied patek papierosa w licznie koło każdej chatupy nagromadzone turfy w cegiłki wznieciła ogień, a gęste zabudowania, noc, straszny wichur i przerażenie utrudniło ratunek. Z inwentarza martwego, ze zbiorów nic nie zostało, prawie wszyscy w jednym zaledwie ubraniu się uratowali, a co robić teraz, gdy głód i zima na progu? Jedyną i wielką pomocą, z której wszyscy pogorzelić korzystać będą, jest odszkodowanie, jakie otrzymają z Polskiej Dyrekcji Ubezpiecz. Wzajemnej, a którego jak najprędszą wypłatę zarządził tutejszy Oddział P. D. U. W. Zaznaczyć należy, że przed wojną zaledwie 1/10 część mieszkańców dobrowolnie się ubezpieczyła, przy takim więc nieszczęściu, którego szczegóły i tragedia przerasta m. żność opisu, okazuje się dobrodzieństwo ustawy przymusu ubezpieczeniowego.

Myszy. W skutek interwencji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, podjętej wobec grożącej nam klęski mysiej, Państwowy Zakład Hygieny (Warszawa, ul. Kuławska 2, adres telegraficzny — Warszawa, centrepłd) oświadczył gotowość odstępowania rolnikom kultur bakteryj „tyfusu mysiego“ po cenie kosztu produkcji i opakowania tj. za 1 butelkę 1 litr 4 Zł, franco Państwowy Zakład Hygieny.

Z karty żałobnej. W sobotę, w dniu W. Świętych odbył się pogrzeb obywatelki miasta Marji Czechnickiej, zmarłej w 82 r. życia. Matka liczego rodu tu osiadłego tnaną była w szerokich kołach mieszczanstwa z zacności charakteru i otaczana powszechnem poważaniem.

Ze sportu kolarskiego. Staraniem Sekcji Kolarskiej K. S. „Resovii“ z okazji zamknięcia sezonu odbędą się w dniu 9 bm. o godz. 10 przed poł. wyścigi kolarskie o charakterze międzymiastowym na szosie Staroniwa.

Program obejmuje kilka biegów na krótkie dystanse, w tem o mistrzostwo klubowe. Start i meta koło rampy kolej. W razie niepogody wyścigi nie odbędą się.

Kronika jarosławska.

Wybory do Kasy chorych rozpisal nareszcie (z opóźnieniem) p. komisarz Bujniwicz na dzień 30 listopada. Praca przygotowawcza rozpoczęła się znów na nowo. Nie wiedzieć czy tymczasem już poraz ostatni, czy znów nie spiata ktoś nowego figla społeczeństwu, (jak to było poprzednim razem), czy obywatele i sama instytucja Kasy chorych nie będzie znów narażona na nowe koszta. Należałoby wyjaśnić, kto pokrył koszta poprzednich przygotowań, udaremnionych skutkiem fatalnego urzędowania pana komisarza. Podobno niema pieniędzy na odpowiednie lekarstwa dla chorych, a wyrzuca się pieniądze na wybryki samowoli czy niedołęstwa urzędnika. Coż na to władze kompetentne?

Co słyhać z legatem sp. Godzińskiego. Społeczeństwo z niecierpliwością oczekuje znaku życia P. P. Kuratorów legatu. (Kilka kamienie i domów, grunt na cele kulturalno-humanitarne). Do tej pory nie wiadomo, czy P. P. Kuratorowie odbyli choć jedno posiedzenie celem wykonania swego obowiązku i ostatniej woli dobrego obywatela miasta. Odpowiedzialność włelka, zaniedbania mogą przynieść nieobliczalne szkody! Dotychczas cisza!

OGŁOSZENIA.

MIÓD PSZCZELNY

z własnej pasieki
do nabycia

u pana Leiba na Budach, ul. Kochanowskiego Nr. 1025.
Cena 3 Zł za kg. 2-2

Mieszkanie z 3 pokojami z kuchnią z pełnym komfortem we Lwowie zamienię na podobne mieszkanie w Rzeszowie. Wiadomość K. STARY 190 ul. Krakowska 10. 2-3

Tańce dla początkowych i nowoczesne

w szkole tańców Fischbeina w Rzeszowie, przy ulicy Ahrahamsberga 8.
(dla starszych osobne godziny). 204

Abraham Juda Götzler ur. 1895 w Nowym Sączu, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Rzeszów. 202

Diener Józef ur. 1899 w Świlczy p. Rzeszów, unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne. 200

Do sprzedania

parcela budowlana o pow. około 1300 m² obok ul. Baldachówka w pobliżu Kina Olimpja. Wiadomość: por. Pietrzyk Baldachówka 12. 201

Pianistki lub pianisty poszukuje szkoła tańców Fischbaina w Rzeszowie. 203

Handkerchiefs



Solidną BIELIZNĘ MĘSKĄ

poleca

FABRYKA

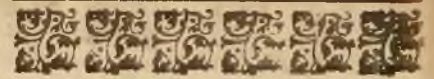
„TRYUMF“

w Pobitnem p. Rzeszów.

TELEFON Nr. 1.

44—52

7



„KUŹNICA“

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych.

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

6 Telefon Nr. 63. 43—7



„Bławat polski“ Skoła i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej l. 2)

:—: w nowym domu :—:

POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI
towary po cenach umiarkowanych
jako to:

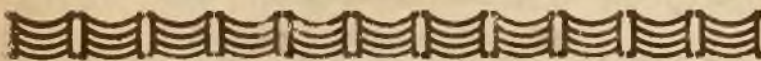
plótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

Wyłączna sprzedaż zefirów

44—51 Twa przemysł. Kacewicz i Ska. 5
Dla Kółek i sklepikarzy 4⁰/₀ opustu.



Szybko i tanio

przepisuje na maszynie i powieła w dowolnej
ilości egzemplarzy wszelkie okólniki, spra-
wozдания, okólniki, podania, zawiadomienia,
druki dla P. T. kupców, adwokatów, nota-
rjuszy, urzędów, banków itp.

ZAKŁAD POWIELANIA

5—13 w Rzeszowie ul. Bema L. 636. 160

MICHAŁ MATERNICKI w Rzeszowie

— ulica 3-go Maja —
poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,
pończochy, skarpetki, kamasze weł-
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,
i przybory do szycia.

Magazyn galanteryjny KAZIMIERZA SALWACHA w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Sweatery (żakiety) damskie, Reformy weł., Kamizelki męskie
weł., Kaftaniki i Kalesony weł., Sweaterki dziecięce, Kamasze,
Pończochy, Skarpetki, Parasole, — Bieliznę męską, — Krawaty,
Rękawiczki wełniane i skórkowe.

Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe,
Ceraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie — Wstążki
— Zabawki — Łalki — Portmonetki — Portfele — Torebki dams-
— Przybory podróżne — Teki na akta.

Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru, skóry i t. p.
Struny i przybory do instr. muzycznych. — Nici, bawełny
9—? i wszelkie przybory do szycia i haftu. 161